

JOZEF WYBICKI,

Naczelnik siły zbrojney Departamentu Poznańskiego Pełnomocnik Rządowy.

Do Obywateli Departamentu Poznańskiego!

Niedawno na głos zatrwożoney Ojczyzny napadem wiarołomnego sąsiada, wezwałem was z woli rządu do pospolitey obrony, przemówiłem do was głosem wojny i boju. Spieszę się dziś przemówić do was Szanowni Obywatele jako urzędnik publiczny głosem pokoju, wniesć w zacisza wasze spokojność, bezpieczeństwo, i chwałę. Nie-szczęście, które nowym upadkiem zagrozić nam się zdało, zamieniło się w chlubną iak nigdy epokę dla imienia Polaka. Ledwo się poczęliśmy z utworu najpierwszego z Śmiertelnych, już wiekami dojrzałego w męstwie ludu daliśmy dowody, już się godnym tak wielkiego Ojca staliśmy płodem, kiedy sobie samym przez okoliczności wojenne zostawieni, zwyciężyć nieprzyjaciela potrafiliśmy. Upoiony w zwykłej sobie dumie dom Austriacki, rozumiał Zesłańca Niebios dzieło do razu zniszczyć i zatracić. Rachował względem swej potęgi ogromu, słabość widzialną sił naszych, nie rachował dzielności ducha i charakteru narodowego, który istotną potęgę Państw stanowi. Na swej fałszywej zawiedziony rachubie, pierzcha przed hufcami naszymi, pierzcha okryty chałbą; wyparty odpornie z Xięstwa naszego, i zaczępnie wygnany z odwiecznych sadzib Polaka, przez gwałt, napad, i wiarołomstwo Gallicyą nazwanych. Już po całej tej krainie aż ku Stolicy Ojców naszych Krakowu, odrodzony z popiołów orzeł się Polski unosi. Nieprzyjaciół naiezdca, jeżeli tam gdzieś o Karpaty rozbity, świadka iakiego swych klęsk zachowa, to, że się dogonić nie dał.

W tej chlubnej walce mamy Szanowni Obywatele część naszą. — W dziejach na nowo oswobodzonego kraju, należy nam się z wdzięczności Ojczyzny chwalić karta. Powiem, gdyby nieprzyjaciół nie był czuł zapału w gorliwości naszej, byłby się niemylnie odważył na najeżdż Stolicy naszej, a na ówczas iakaby postać była lewego brzegu Wisły, niech każdy bezustronny sędzi.

Obywatele! dokończmy dzieła dobrych synów Ojczyzny, w całej swej obszerności. Układ początkowy z Raycami Departamentowemi siły naszej zbrojney, nie dał uczuć klęski rolnictwu ni rękodzielnom, ale układ ten nie był tylko tymczasowy. — Kształciły się później co prędzej dwa bataliony piechoty regularney z żołnierza już po większej części za czasów Pruskich wyćwiczzonego, urobił się jeden batalion ruchomy w rekrutach z miast wydany, zostawiwszy obywateli przy przemyśle i warsztatach spokojnych. Z tych batalionów już się jedni pod dowództwem JW. Gen. Dąbro-

wskiego z Nieprzyjacielem ucierali, są inni w marszu, reszta organizuje się w Poznaniu pod dozorem rady Gospodarczey przez JW. Dąbrowskiego ustanowionej. Do tych korpusów piechoty, kompletowały się szeregi konne za staraniem JP. Majora Krzyckiego. Wkrótce wszystko wyidzie działać wspólnie ku chwale i bezpieczeństwu kraju. Ale na ich umundorowanie, uzbrojenie nagłe i różne potrzeby awansowały się pieniądze ze Skarbu, i użyło się kredytu w części. Wydatek ten przecie wyrażnie do nas należy, bo na ukończenie powstania naszego, obrocony.

Obywatele! to wam przedstawić iako Pełnomocnik Rządowy winienem, w przekonaniu, za tę ofiarę ostatnią z zwykłą sobie ochotą i gorliwością dla ojczyzny złożyć. Z pomiędzy różnych projektów wynalezienia funduszu na ten przedmiot, zda się najpewniejszy, ogół ciążący i nowej manipulacyi nie potrzebujący, abyśmy ratę jednę podymnego na dzień 20. tego miesiąca do kasy Prefektury Poznańskiej wypłacili. Zaręczam że rachunki tak z tej summy, iako i kwoty wydanej przez obywateli na mięso, wódkę, i opłaty złożoney przez Dzierzawców oddane będą świętobliwie przez Prefekturę Poznańską JJWW. Raycom Departamentowym, których na ten koniec na dzień 22. miesiąca bieżącego do Poznania wzywam. Rachunki te będą podane publiczności całej, aby się każdy przekonał, że grosz przez niego na ołtarz ojczyzny złożony, świętokradzką ręką tknięty nie został, i jeżeli co nad wydatek zbędzie, to przyrzekam wroczone Obywatelom po 22. miesiąca bieżącego zostanie.

Zamilczam Obywatele was zagrzewać do iak najszybszej opłaty, bo to by było krzywdzić obywatelstwo wasze. Zamilczam przedstawiać, co inne Departamenta dobrowolnie uczyniły, co im nieprzyjaciół wydarł, bo to wiadomości waszej zapewne już doszło. Ograniczam się imieniem Rządu oświadczyć Prefekturze Poznańskiej, Podprefektom, Rotmistrzom Powiatowym, Kommissarzom Rządowym wszelką wdzięczność iako się cnocie Urzędnika publicznego należy. Szczególniej zaś niosę hołd gorliwości szanownych obywateli Departamentu, za ich zapału pełne okazane przywiązanie dla oswobodzenia Ojczyzny, nie zataię tej prawdy przed Królem i Narodem, kiedy w obliczu Jego iako Senator stanę. — Dan w Poznaniu d. 6. Czerwca r. 1809.

W Y B I C K I,
Pełnomocnik Rządowy.

